Zimowisko w Krakowie

I trwali w nauce apostolskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach – czterdziesty drugi werset z drugiego rozdziału Dziejów Apostolskich idealnie opisuje to, co działo się na zimowisku w Krakowie. Tematem tegorocznego spotkania były przymierza. Piątek, 27 grudnia zaczął się wykładem wujka Łukasza Millera wprowadzającego nas w zagadnienie przymierza w kontekście zapisów Słowa Bożego. Wujek przybliżył nam takie przykłady jak: przymierze Jakuba z Labanem, Abimelecha z Abrahamem, Jozuego z Gibeonitami, Przymierze Zakonu dane Izraelitom, Nowe Przymierze, czy nawet przymierze przyjaźni między Dawidem i Jonatanem. Poznaliśmy też kryteria zawierania przymierza: 1.Dwa podmioty zawierające umowę, np. Noe i Pan Bóg 2. Zasady jakie nakłada przymierze, np. zakaz jedzenia owocu z drzewa poznania 3. Znak, który potwierdza zawarcie umowy, jak w przypadku Noego tęcza 4. Konsekwencje złamania przymierza, jak w przypadku Adama – śmierć. Następnie wujek Piotr Mrzygłód poprowadził studium, podczas którego podzieliliśmy się na dwie grupy i dostaliśmy zadanie wyszukania trzech przymiotów: Bożej miłości, mądrości i sprawiedliwości. Szukaliśmy ich w dwóch historiach Pisma Świętego zawierających przymierze: w zakonie Mojżeszowym i w przymierzu Noego z Panem Bogiem. Na społeczności wieczornej zastanawialiśmy się nad tym, czy Pan Bóg zna nasze myśli, i czy są one dla Niego ważne. Doszliśmy do wniosku, że tak, podając ósmy werset z czwartego rozdziału listu do Filipian, który mówi, że powinniśmy myśleć tylko o tym co sprawiedliwe, czyste i chwalebne. Odszukaliśmy także pozytywne (m.in wyrzuty sumienia Dariusza) i negatywne (m.in pycha Nabuchodonozora czy Szatana) przykłady myśli w kontekście Słowa Bożego oraz co powinniśmy robić, aby kierować nasze myśli do duchowych spraw (Filip. 4:6,7 – modlitwa, wtedy pokój Boży będzie strzegł naszych myśli). Cisza nocna była ustanowiona na godzinę 23.00, ale w pokojach na piętrze trwała jeszcze długo nieoficjalna społeczność i zadawanie niełatwych pytań do wujków kierowników. Drugi dzień zimowiska rozpoczęliśmy wykładem na temat Przymierza Zakonu. Dowiedzieliśmy się, że zostało zawarte z inicjatywy Pana Boga, przez pośrednika Mojżesza, na górze Synaj, 50 dni po wyjściu Izraelitów z Egiptu i że obowiązywało do śmierci Pana Jezusa (Gal. 3:19), a znakiem przymierza był sabat. Później wujek Jarosław Olejarz przeprowadził studium do wykładu na temat Zakonu, gdzie dowiedzieliśmy się jaki wpływ miał Izrael na inne narody oraz o dwójnasobie karania narodu izraelskiego (1845 lat łaski od przymierza z Abrahamem i 1845 lat niełaski od odrzucenia Pana Jezusa). Na sobotniej społeczności wieczornej brat Paweł Sygnowski przybliżył nam temat tego, jak ważna jest wiara w życiu codziennym i jej Biblijne przykłady m.in Abrahama jako ojca wiary. Powiedzieliśmy też sobie jak rozwijać wiarę (*wiara jest ze słuchania*). W niedzielę na zebraniu ze zborem krakowskim wujek Dariusz Bywalec podzielił się tematem pieśni Mojżesza i pieśni nowej, Baranka z Księgi Objawienia 15:3. Wujek zauważył, że echo pieśni Mojżeszowej widać w modlitwie pokutnej ludu w księdze Nehemiasza w dziewiątym rozdziale. Dowiedzieliśmy się również, że pieśń nową będą znać tylko wybrani. Na drugim wykładzie brat Paul z Rumunii opowiedział o czasach obecnych i przyszłych na podstawie wersetów z Księgi Objawienia 21:4, oraz 5 Księgi Mojżeszowej 32 r. (musimy uczyć się na błędach Izraelitów, ponieważ poniekąd przechodzimy przez to samo). Postawione zostało pytanie z Ewangelii Łukasza 18:8 – Czy Pan znajdzie wiarę na ziemi jak przyjdzie? W odpowiedzi brat przytoczył czterdziesty werset dwudziestego szóstego rozdziału Ewangelii Mateusza (uczniowie nie mogli czuwać nawet przez jedną godzinę – tą samą godzinę w której dziesięć rogów i bestia obejmą władzę – Obj. 17:12). Poniedziałek czyli przedostatni dzień roku zaczęliśmy od wykładu o przymierzu Abrahamowym. Wujek Dariusz Bywalec podkreślił fakt, że Pan Bóg nie mając nikogo większego ponad siebie, przysiągł na swoje imię, obiecując rozmnożyć potomstwo Abrahama jak piasek na ziemi (naród Izraelski) i jak gwiazdy na niebie (duchowy Izrael). Następnie wujek kierownik poprowadził studium, gdzie również podzieliliśmy się na dwie grupy i mieliśmy za zadanie znaleźć biblijne wersety potwierdzające istnienie wysokiego powołania (Hebr. 3:1), klasy Kościoła (Obj. 20:4) oraz klasy Wielkiego Grona (Obj. 7:9). Na społeczności wieczornej rozbieraliśmy pytania, które wpłynęły do skrzynki podczas zimowiska. W ostatni dzień naszej uczty duchowej, wujek Marek Litkowicz przybliżył nam zagadnienie Nowego Przymierza – z kim będzie zawarte i czym będzie się różnić od starego Przymierza Zakonu (Jer. 31:33). Po krótkiej przerwie na posilenie fizycznych ciał, wujek Robert Organek poprowadził badanie, podczas którego przypomnieliśmy sobie biblijne wersety dotyczące Wieku Tysiąclecia. W Tysiącleciu zwierzęta nie będą na siebie napadać, nie będzie śmierci, starości ani chorób, każdy będzie ponosił odpowiedzialność za swoje własne grzechy, każdy będzie znał Prawo Boże. Rządzić będzie kompletny Kościół, podczas gdy pan obecnego świata będzie związany, a następnie wypuszczony, aby zwieść tych, którzy okażą się nie do końca wiernymi. Zawsze między wykładami mieliśmy części przeznaczone na śpiew ku czci Panu Bogu i Naszemu Panu, a także pyszne posiłki przygotowane przez kochane siostry i ciocie w kuchni. Wujek

kierownik zorganizował nam wszystkim niesamowite wyjście na lodowisko i na halę sportową, co bardzo pasowało do klimatu zimowiska. Nie mogę się doczekać następnego takiego błogosławionego czasu, aż się zejdziem znów!

Marcin Segedyn

Nasz wolny czas między Świętami a Nowym Rokiem mogliśmy spędzić na zimowisku w Krakowie. Zajmowaliśmy się tam tematyką Przymierzy opisanych w Piśmie Świętym oraz badaliśmy jak Pan Bóg obchodzi się z poszczególnymi grupami takimi jak Izrael czy Kościół w danych okresach czasu. W czasie wieczornych społeczności zastanawialiśmy się nad tematami bardziej życiowymi, jak np. czego możemy nauczyć się od naszych rodziców i dziadków. Poza badaniami udało nam się również wyjść na lodowisko i halę sportową, by spożytkować trochę energii, którą dostarczały nam pyszne posiłki przygotowywane przez ciocie kucharki. Mam nadzieję, że za rok zobaczymy się w tym samym lub jeszcze większym gronie na kolejnym zimowisku.

Vanessa Walus